

Fabio Capello, były trener Romy, pojawił się w Sky Sport, gdzie został poproszony o skomentowanie niedawnych doniesień o rozmowie Jose Mourinho w szatni po przegranej 0-2 z Interem w Coppa Italia.

- Tego rodzaju wybuchy są obraźliwe dla graczy, a szacunek w takich sytuacjach jest zawsze potrzebny. Szacunku trzeba nie tylko żądać, ale też okazywać. [...] Ostatnia karta została zagrana, czyli skuteczne obrażenie graczy. Ja nigdy tego nie robiłem, zawsze stawiałem się z szacunkiem bez wyzwisk. Zawsze postępowałem z szacunkiem i wymagałem tego samego – stwierdził Capello.

- Pierwszą zasadą, o którą proszę, jest właśnie szacunek dla całego personelu. Złe traktowanie ludzi oznacza możliwość obrażenia części rodziny. Jeśli obrazisz kogoś tak, jak zrobił to Mourinho, szkodzisz klubowi. Jest to bardzo ważny aspekt.

- Mourinho jest przyzwyczajony do wygrywania, bycia bohaterem i przywódcą, znalezienie się w tej ciężkiej sytuacji z tymi trudnościami zapewne trochę go zdestabilizowało. [...] Być może to taka jego zagrywka taktyczna. W zespołach zawsze są liderzy, a tych teraz Romie musi brakować zarówno w szatni, jak i na boisku. W przeciwnym razie powiedzieliby coś w proteście przeciwko Mourinho. W Romie zamiast tego są dobrzy gracze bez przywódczych zdolności.

- Myślę, że Mourinho ma jasne wyobrażenia o drużynie, którą trenuje. Próbuje wprowadzić inny rodzaj mentalności i system pracy niż to, co robił wcześniej, co widać po tym, że niektórzy gracze są cieniami swoich dawnych siebie, jak Veretout i Mkhitarian. [...] Mourinho widział, że w grze nie ma poprawy, nie umie znaleźć sedna sprawy i wymyślić sposobu na problemy. Z tego powodu rzucił granat, żeby zobaczyć, co się stanie.

Autor: Hakonas